

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Marca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.
Sankt-Petersburg dnia 15 marca.

(Journal de St. Petersbourg.)

Listy otrzymane z Teheranu donoszą nam o nader okropnym wypadku, który się wydarzył w tém mieście dnia 31 stycznia r. t., a który był skutkiem kłótni gwałtowney między ludźmi naszego ministra *P. Gribojedowa*, a kilku ludźmi z pospólstwa. Próżniacy, co się zebrali podczas tej kłótni przed domem ministra, poczytali sobie za obowiązek do niego się wmieszać i gdy wkrótce kilku z nich zostało zabitych, wtedy tłuszcza niezmierna, przybiegłszy z rynku dla pomszczenia się swoich spółziomków; wyłamała drzwi pałacu, wdarła się do środka murów, pomimo oporu naszych kozaków i gwardyi perskiej, która straciła w tym ataku czterech ludzi, tłuszcza ta zdołała się wdrzeć do pokojów wewnętrznych, gdzie wszyscy, co tylko się nawinęli wściekłemu ich szaleństwu, zostali pomordowani. Na próżno sam Szach, ze swoim synem *Seli-Sultaniem*, Jenerał-Gubernatorem *Téheranu*, przybył ze znaczną siłą zbroyną, dla uwięzienia i rozproszenia zbuntowanych. Było już całe za późno. *P. Gribojedow* i jego orszak stali się już ofiarą morderców. Tylko pierwszy sekretarz poselstwa, *P. Malcow* i trzy inne osoby, unikły tej rzezi.

Szach, *Abbas-Mirza*, dwór cały, są w nader wielkiem zasmuceniu. Ten ostatni zalecił przywzdać żałobę na ośm dni. Pragnąc czém prędzey uczynić nam zupełne zadowolenie, jakiego się domagać mamy prawo, zamierza wysłać w tym celu do Hrabiego *Paskiewicza-Erywańskiego*, swego starszego syna z kaymakanem dla doniesienia mu, o wszystkich szczegółach i uczynienia objaśnień, jakichby Głównodowodzący względem tego strasznego zdarzenia mógł żądać.

(z Gazety Senackiej).

— Przez najwyższy ukaz pod dniem 2 marca, arcybiskup rjański, *Grzegorz*, mianowany członkiem Najświętszego Synodu.

— Najwyższy Reskrypt *J. C. M. do Jenerała Marszałka Polnego, Hrabiego Wittgenszteina.*

Hrabio Pietrze Krystyanowiczu! Zgadając się z życzeniami Mojemi, oświadczonemi wam w Reskrypcie z dnia 11-go listopada roku przeszłego, dotąd, pomimo słabości, które was ościgły, utrzymaliście, dowództwo nad Armią wam powierzoną, i Ja z zadowoleniem widzę, iż zamiary Moje ku przywiedzeniu jej do stanu, odpowiadającego celowi i widokowi przyszłej kampanii, niezmordowanemi staraniami i pieczołowitością waszą, w większej części są spełnione. Trzymając się przewodnictwa doświadczeń wieloletniej służby, zabezpieczyliście wy powodzenie orgża Naszego przez wasze rozporządzenia. Tym sposobem dokonaliście wy okręgu usilney pracy i zatrudnień, za granicami którego, bez niesprawiedliwości dla was, nie mogę żądać dalszego przedłużenia czynności waszych, a zatem też zgadzam się na uwolnienie was od dowództwa armią działającą. W nadziei, że zdrowie wasze, pokrzepione czasowym wypoczynkiem, dozwoli wam znówu być użytecznym oyczyźnie, zostaje Mi tylko powtórzyć wam przy tém zdarzeniu uczucia prawdziwey wdzię-

czności za długą i znamienitą służbę waszą, w zawodzie sławy, trudów i niebezpieczeństw.

Razem z tém Rozkazem zachować dla was zupełne utrzymanie, ze stopnia Głównodowodzącego wam wypłacane.

Zostaję na zawsze ku wam życzliwie przychylnym.

Na autentyku własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano:

N I K O Ł A Y.

w St. Petersburgu dnia
6 lutego 1829 roku.

— Przez najwyższy ukaz d. 3 marca, znajdujący się przy ryskim Wojennym Gubernatorze ober-audytora 6tej klasy *Maxym Anisimow*, w nagrodę gorliwej służby podniesiony do 5tej klasy ze starszeństwem jednego roku.

— W najwyższym ukazie pod dniem 5 marca, wyrażono: „Przychylając do prośby Rady Taynego, Dyrektora Departamentu Gospodarstwa Państwa i budowli publicznych, *Dżunkowskiego*, uwalniamy go dla słabości zdrowia od obowiązków dyrektora, i zostawując go pod wiedzą Rzeczywistego Rady Taynego, *Xiążęcia Golicyńskiego*, przy poręczonych mu, *Dżunkowskiemu*, w 1818 roku zatrudnieniach, około osuszania i zrobienia uprawnień obolic St. Petersburga, *Naymiłościwiey Rozkazujemy wypłacać mu pobierane przezeń dotąd utrzymanie.*”

— Przez najwyższy ukaz teyże daty, Oberprokurator Rządzącego Senatu Departamentu rozgraniczenia, rzeczywisty radca stanu, *Peiker*, uwolniony od tego obowiązku, nayłaskawiey naznaczony dyrektorem Departamentu gospodarstwa państwa i budowli publicznych.

— W najwyższym ukazie z dnia 8 marca wyrażono: „Dając uwagę na głęboką starość i zupełne zrujnowanie przez atak paraliżowy zdrowia, *Mufty Tauryckiego Adżi-Abduraima Effendego*, *Naymiłościwiey* uwalniamy go od służby w swém powołaniu i Rozkazujemy wypłacać mu w pensyi dożywotniej pensyą, którą dotąd on pobierał, to jest, po dwa tysiące rubli na rok z Podskarbstwa Państwa.

— Przez najwyższy ukaz pod dniem 9 marca, w nagrodę gorliwości oznaczony służby, znajdujący się przy głównym sztabie 2giey armii urzędnik wydziału dyplomatycznego, radca kolegialny *Pizani*, nayłaskawiey wyniesiony na radcę stanu.

(z Ruskiego Inwalida).

D. 11 przybył do tutejszey stolicy z *Charkowa*, *P. Jenerał major Szabelski*. D. 12 wyjechał do st. *Rapioki* *P. Jenerał major Duwing* 2gi, a do *Moskwy*, Członek Rady Państwa, *P. Jenerał Kawaleryi Rajewski*; Rzeczywisty radca stanu *Titow*, i Rzeczywisty radca stanu *Puszkina*. Przybyli: tegoż dnia 12, Rzeczywisty radca stanu *Samarzyn z Wołogdy*; d. 13 Jenerał major *Meryński z Tuły*; d. 14 Jenerał porucznik *Hrabia Sivers z Derptu*.

— We wtorek 19 marca, w pamiętny dzień weyścia zwyciężkich woysk Rossyyskich do *Paryża*, dyrekcyja teatrów Cesarskich, wyda na rzecz

inwalidów, wielki koncert wokalny i instrumentalny.

— D. 27 lutego, z powszechném żalem umarł w *Odessie*, dyrektor tamecznego liceum Riszeliewskiego, rzeczywisty radca stanu *Orlay*. Strata ta stała się tam przyczyną prawdziwego zasmucenia. Wychowawcy licealni, osierocona rodzina, wszyscy, którzy znali zmarłego, opłakują w nim troskliwego nauczyciela, czulego oycę, człowieka rzadkie przymioty serca łączącego w sobie z obszernemi wiadomościami w różnych gałęziach umiejętności.

— Udzielamy publiczności wiadomość, że trzecia serya naszej pożyczki handlowej, d. 1 (13) marca w Amsterdamie otworzoną została, i na témże zgromadzeniu birżowém na dawniejszych warunkach rozebrana. (z *Gaz. Hand.*)

— Radca stanu *Frejgang*, konsul jeneralny rossyjski w Saxonii, pisał niedawno do ministra finansów, że dom handlowy *Kuiper i C.* w Lipsku, życzy sobie weyść z stosunki z naszymi właścicielami owczarni i na skutek tego, pragnie mieć próbki rozmaitych gatunków wełny negatunkowanej. Dom ten zapewnia, że wełny rossyjskie mogą znaleźć korzystny odbyć w Lipsku, że można oraz przedać tu jej do 12,000 centnarów. Osoby, któreby życzyły sobie korzystać z tej odezwy, mogą się udawać do Rady stanu *Frejganga* w Lipsku, do departamentu handlu wewnętrznego, albo do departamentu handlu zewnętrznego. (*J.d.S.P.*)

Tyflis dnia 11 lutego.
(z *Gazety Tyfliskiej*).

W nowo podbitych przez nas paszalikach tureckich wszystko jest pomyślnie i spokojnie po dawnemu. Zima w nich nadzwyczajnie ostra i wyniosłe miejsca pokryte głębokim śniegiem. Na linii z Góralami ciągle rzeczy w dobrym utrzymaniu się stanie: niedawno jeszcze dwie znakomite wioski, w górach się znajdujące, w dosyć wielkiem oddaleniu od twierdzy Groźney, idąc za przykładem innych swoich spółziomków, dobrowolnie złożyły przysięgę na wierność i poddaństwo Jego CESARSKIEJ MOŚCI.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 29 marca.
(z *Gazety Warszawskiej*).

Z pomiędzy summ odebranych przez Dwór Petersburski z Persyi, w skutek traktatu Turkmanczajskiego, raczył NAYJAŚNIEJSZY PAN przesłać w darze, dla zachowania sposobem kolekcyi w mennicy warszawskiej, trzynaście sztuk monet perskich, z których osm jest złotych, a reszta srebrnych. Złote ważą w ogóle funtów 2 i łótów 14; jedna z nich największa, bo ważąca łótów 31 drachm 15, jest kwadratowa, w formie cegiełki, bita w roku 1795, inne są okrągłe, wyobrażające: jedna słońce i lwa, druga pawia, inne gwiazdy osmiokątowe.

JW. Jenerał piechoty, Adjutant Jego CESARSKIEJ MOŚCI, Dowódca Korpusu Litewskiego, Baron *Rosen*, wyjechał do *Białegostoku*.

Woda na *Wiśle* pod *Krakowem* zrzuciła lody dnia 21 b. m. w południe, i na ów czas woda tamże była bardzo mała.

FRANCYA.

Paryż dnia 13 marca.
(z *Gazety Warszawskiej*).

Pan *Arnault*, który niedawno został znowu członkiem akademii, oświadczył publicznie, iż wraz z innymi podpisał prośbę do Króla Jmci przeciw postępowi romantyzmu niemieckiego i angielskiego ze szkodą klasycznej dramatyki. Prośba ta nie jest jeszcze ogłoszoną. Pan *de Lavigne*, wezwany także do jej podpisania, odpowiedział: *W literaturze uznaję tylko dwa sądy, publiczności i czasu.*

Dziennik handlowy donosi, iż ma być zawarty układ względem nowej pożyczki dla rządu

greckiego. Słychać, iż do niej należeć także będą bankierowie włoscy, a *Neapol* przeznaczają na miejsce do odprawienia w tej mierze niejakiego zjazdu kapitalistów, na którym, według domysłu, ma się oraz znajdować Hrabia *Capodistrias*.

— Dnia 15 —

Dziennik Aviso de la Méditerranée donosi, iż według późniejszych rozkazów przesłanych wojsku naszemu w Morei, cała artyllerya, korpus inżynierów i 3 pułki piechoty, (8my, 54ty i 58my) tam pozostaną. Wojskiem tém dowodzić będzie jenerał *Schneider*, a pułkownik *Juchereau-de St. Denis* będzie szefem głównego sztabu.

Pan *Salverte* deputowany z Departamentu *Sekwany* podał Izbie petycyą niejakiego *Duplan*, o projekt do nowego urządzenia gwardyi narodowej, a tymczasowie o przywrócenie gwardyi narodowej do praw jej dawniejszych.

Margrabina *d'Espinville*, młococha Pani *de Neuville*, szwagrowej ministra morskiego, zakochała w tych dniach życie tym samym okropnym sposobem, jak niedawno matka *Xiążęcia Carignan*. W mieszkaniu swym w *Tulonie*, usiadła do śniadania blisko kominka; zapaliły się suknie, a chociaż zaraz ogień ngaszono, margrabina jednak w kilka dni umarła.

Minister handlu rozkazał nakupić mnóstwo wstążek i innych tkanin jedwabnych z rękodzielnymi angielskimi, dla przełożenia tych wyrobów komisyi, mającej zdać sprawę co do ich własności i ceny, w celu wyjaśnienia stosunku nakładów fabrycznych w obudw krajach.

Teatr w *Strazburgu* musiał na początku bieżącego miesiąca zaniechać przedstawienia widowisk swoich, z wielką nieprzyjemnością dla abonujących, którzy pieniądze na następny kwartał zapłacili. Aktorowie, muzykanci i t. d. w liczbie 80 osób, nie wzięwszy płacy za miesiąc luty, zaskarżyli do sądu kassjera *Alexandre*, który na swój rachunek teatr utrzymywał, a sąd skazał go na zapłacenie im zaległości.

Jenerał hiszpański *Sancho*, który w roku 1823 był dowódcą *Kartageny*, a potem udał się do Francyi, otrzymał 4,000 franków roczney pensyi. 10 oficerów hiszpańskich, którzy także od tego czasu bawią we Francyi, otrzymają podobną pensyą, a 12 innych nie dopełniło jeszcze przepisanych w tej mierze formalności.

Izba Parów, dnia 12 b. m. naradzała się nad projektem do prawa o pojedynkach. Hrabia *Pontecoulant* mówił przeciw wniesionemu projektowi, albowiem ten stanowi wyjątki od powszechnych prawideł prawa kryminalnego. Hrabia *Tosqueville* życzył osobnego postanowienia o pojedynkach bez sekundantów. *Xiążę Raguzy* chciał, aby ustanowiony był sąd przysięgłych, złożony z 25 Parów, którzyby o każdym pojedynku wprzód wyrokowali, czyli ten zasługuje na odesłanie do sądu. Baron *Mounier* żądał, aby sam pojedynek, odłączony od wynikających z niego skutków, uważany był za czyn godny kary, a przynajmniej za usiłowanie przestępstwa. W podobnej nieco myśli wyraził się Margrabia *Melleville*. Minister sprawiedliwości zbijał wnoszone przez komisyę poprawki, która jednak po zdaniu ogólném sprawy, z narad nad projektem przez Barona *Pasquier*, obstawała za utrzymaniem tychże poprawek.

ANGLIA.

Londyn dnia 10 marca.
(*Journal de St. Petersburg*).

Izba Parów, na posiedzeniu wczorayszém, otrzymała wielką liczbę petycyi o uwolnienie katolików, między któremi odznacza się petycyą 527 członków palestry sądowej londyńskiej. Hrabia *Grey*, przedstawiając ją, oświadczył, iż zasługuje na szczególną uwagę: gdyż jest podpisaną przez ludzi, mających gruntowną znajomość konstytucyi i nieupatrujących żadnego dla niej niebezpieczeństwa w przyjęciu środków, od rządu przełożonych.

Izba niższa zajmowała się także prawie wy-

łącznie petycjami za i przeciw nadaniem swobod dla katolików; były one często przedmiotem rozpraw, podczas których *P. Peel* mówił razy kilka za środkiem, podanym przez rząd, a to celem wyłożenia pobudek, które do niego skłoniły, oraz dla bronięcia ich przeciw zarzutom niektórych członków. Zbił propozycją względem naznaczenia więcej czasu między wprowadzeniem bilu, a drugim jego odczytaniem, którego Pan *R. Inglis* nie żądał.

P. S. Wiadomości z dnia 10, wieczorem, donoszą nam, że *P. Peel* rzeczywiście wniósł na posiedzenie, tegoż dnia, dwa bile, wyżey wspomniane, i że były przyjęte zgodnemi oklaskami. Pierwsze tego bilu odczytanie odbyło się, a drugie postanowiono na następny wtorek.

Towarzystwo Katolickie w Irlandyi, w chwili swego rozwiązania, liczyło więcej, jak 15,000 członków, którzy byli upoważnieni do wotowania na posiedzeniach, a między którymi było: 1400 niekatolików, 4 arcybiskupów katolickich, 20 biskupów katolickich i 2600 księży katolickich. Składka dobrowolna, zwana dochodem katolickim, była opłacaną przez 3 miliony mieszkańców Irlandyi; 3000 poborców, w różnych miejscach, byli zobowiązani zbierać te summy, gdy tymczasem napływły inne składki, zupełnie dobrowolne, o które nawet nie proszono, z *Paryża, Bordeaux, Havre, Dieppe, Tours, Harfleurs, Lizbony, Oporto, Rzymu, Nowego-Yorku, Bostonu, Norfolku, Charlestownu, Baltimory, Filadelfii, Savannah, Kwebeku* i z wysp *Indy-Zachodnich*. Do tych różnych ofiar były pospolicie przyłączane listy, pełne szlachetnego zapału i życzeń subskryptorów dla narodu Irlandzkiego.

Członkowie protestanscy palestry sądowej w Irlandyi, idą za przykładem palestry angielskiej. We dwie godziny petycja za uwolnieniem Katolików została podpisana w *Dublinie* przez 42 adwokatów protestanckich w Irlandyi, którzy wszyscy, jak sądzimy, nie należeli do polityki; gdyż nie przypominamy sobie, iżbyśmy widzieli choć jedno z ich imion w wiadomościach o towarzystwach politycznych. Czyn ten dowodzi, że opinia światłych protestantów w Irlandyi, jest też sama, jaką okazała znaczna większość elektorów świeckich uniwersytetu oxfordzkiego, którzy wotowali za *P. Peelem*. Adwokaci protestanscy dublińscy, jeżeli się dobrze zastanowili nad własnym interessem, mogli przewidzieć dla siebie pożytek w uprzątnieniu niezdolności, które cierpią ich kompetytorowie katolicy; lecz, jako ludzie rozsądni i patrioci, widzą większy pożytek dla całego narodu, do którego pomyślności przyłożą się przez środek pojednania i sprawiedliwości.

Gazeta *Dublin - Evening - Post* uwiadamia o przyjęciu bulli zeszłego papieża, która podnosi Doktora *Kelly*, biskupa Dramorskiego, na godność prymasa rzymsko-katolickiego w Irlandyi, zachowując dla niego tymczasowie jego stolicę.

Margrabia *Hertfort* przysłał z *Neapolu* swoją kreskę za katolikami.

— Dnia 11 —

(z Gazety Warszawskiej).

Jedna z gazet tutejszych zapewnia, iż życzeniem jest Xięcia *Wellingtona*, ażeby bil względem Katolików jeszcze przed świętami Wielkanocnymi przyjęty został w Izbie Wyższej, a Biskup z *Bath* powiedział w pewnym towarzystwie, iż wspomniany Xiążę pozyskał 35 nowych głosów w Izbie Wyższej za rzezonym bilem.

Mniemają, iż w skutku przyjęcia w Parlamencie bilu względem Katolików, Irlandya posyłać będzie blisko 50 reprezentantów Katolickich, a liczba członków Parlamentu wyznania Katolickiego, obranych w Anglii, powiększy się o 5.

Piszą z *Dublinu*, iż d. 10 b. m. Xiążę *Northumberland* dał pierwsze posłuchanie. Oddawna nie widziano tak świetnego zgromadzenia na dworze Vice-Króla Irlandyi. Każdy cieszył się z przyjęcia, jakiego doznał od tego naczelnego urzędnika. Nazajutrz Lord Prezydent miasta i pierwsi

urzędnicy udali się z okazałością do zamku, i podali Xiążęciu adres powitania od mieszkańców *Dublinu*. Przybyła także deputacya od korporacyi z *Bondon*, i podała Xięciu prawo obywatelstwa tego miasteczka w złotej puszcze. Tak Xiążę, jako też małżonka jego oświadczyli się za fabrykami irlandzkiemi, i wynurzyli życzenie, aby osoby, zaproszone na bal, który d. 17 b. m. dany będzie w zamku, miały ubiór z towarów irlandzkich.

Przybyły tu goniec Joński, przywiózł listy urzędowe z *Korfu* i *Neapolu*.

— Dnia 12 —

Xiążę *Esterhazy*, Poseł Austriacki przy Dworze tutejszym, przyszedłszy do zdrowia tyle, iż za pomocą laski chodzić może, miał wczoraj długą naradę z Hrabią *Aberdeen*.

Gazeta *New-Monthly-Magazine* umieściła następujące uwagi: „Charakter Xięcia *Wellingtona* jest wyższy nad wszelką wątpliwość: proste i otwarte jego postępowanie przywróciło publiczną ufność. Wszelka niepewność znikła. Irlandya jest uspokojoną, i swobody cywilne wrócone zostaną 6 milionom ludzi; zarzut nietolerancji nie będzie już dotyczał Anglii; nierozzerwany węzeł połączy całą jej ludność. Monarcha Wielkiej Brytanii nie będzie od poddanych swoich uważany za nieprzyjaciela wolności religijnej, a szczerze przywiązanie zajmie w sercu ich miejsce dotychczasowej nieufności. Któż policzy korzyści, jakie z tego środka wynikną dla kraju? Jest on czynem przyjemnym, który moralną siłę Anglii powiększy milionami ludzi. Niepodobna zaś wyrachować spodziewanego wzrostu fizycznej jej siły; wkrótce nastąpi zmniejszenie podatków, a jednokowe prawa i jednakowa konstytucya będą mogły rządzić całym krajem. Pomyślność i bogactwo pięknej Irlandyi będą bezpośredniemi skutkami tego nowego porządku rzeczy; mieszkańiec tej wyspy stanie się czynnym i przemysłnym obywatelem. Myślą już o przedsięwzięciach do użycia kapitałów Irlandyi, a lubo nadanie swobód nie może natychmiast dać chleba głodnemu, ani też zatrudnienia człowiekowi niemającemu roboty; poda jednak środek obmyślenia tego obojga. Za kilka lat Irlandya będzie uczestniczką coraz bardziej wzmagającej się siły, którą się Anglia odznacza.”

Zmarły skrzypak *Shield*, zapisał Królowi Jmci kosztowne skrzypce. Monarcha raczył je przyjąć, a wartość instrumentu zapłacić wdowie, pozostałej po tym wiernym i wdzięcznym słudze.

Dziś pokup na zboże nieco się polepszył i pszenica utrzymuje się w cenie. Cena jęczmienia podwyższyła się o 1 szylling (2 zł. pol.) na kwarterze (półtrzecia korca miary polskiej).

Obliży na pożyczkę dla Grecyi, które długo utrzymywały się na giełdzie tutejszej w cenie po 17 do 18 za sto, teraz przy nierównie pomyślniejszych dla Grecyi okolicznościach, spadły na 14. Przyczyną tego ma być oświadczenie Prezesa Grecyi, iż niepodobna uznać pożyczki, którą zaciągnięto w domyśle rozciąglejszych granic kraju, i której rękoymia polega na dobrach, niebędących pod dyspozycją rządu Greckiego. Słychać o nowej pożyczce, którą ma dać pewny bankier francuzki w *Neapolu*, jeśliby dawniejszą pożyczkę zapłacono.

Niektóre gazety tutejsze umieściły deklaracyą, którą Katolicy Irlandscy dnia 17 marca 1826 uroczyście ogłosili. Zrzekają się w niej wszelkich mniemań, które są przeciwne powinnościom ich, jako poddanych i Kościołowi Protestanckiemu Wielkiej Brytanii, a dla których nadaremnie dotąd wyłączeni byli od praw politycznych poddanych Angielskich.

— Dnia 13 —

Gazeta *Sun* pisze: „Dowiadujemy się, iż Dwory Francuzki i Angielski zajmują się wielkim planem, to jest: położenia końca istnieniu Barbaryczków, którym płacić haracz sprzykrzyło się nareszcie Europie. Jest zamiar osadzenia poddanych francuzkich i angielskich na brzegach

(*)

Barbaryyskich i żądać na to zezwolenia Sultana przez układy, poruczyć się mające osobie, która dawniej już nie małą zjednała sobie sławę."

Jedna z tutejszych gazet twierdzi, iż Lord *Lowther* i Pan *Beckett* podali niedawno prośbę o uwolnienie od urzędu, i że odprawiła się rada gabinetowa dla wzięcia tej prośby pod rozwagę. Na tej radzie Pan *Peel* przemówił się mocno z Xiążęciem *Wellingtonem*. Taż gazeta donosi, iż niedawno Król Jmć z powodu słabości zdrowia swego nie przyjął nikogo, a nawet Xiążęcia *Klarenicy*.

W Ł O C H Y.

— Dnia 7 marca. —
(Journal de St. Petersburg).

Piszą z *Liwny*, pod dniem 2 marca: „Dla pomysłnych wiadomości, które odebrano o stanie zdrowia w Królestwie Obojga-Sycylii, podniesiono kwarantannę, ustanowioną dla przyjeżdżających z Sycylii, a dla kupców, przybywających z Neapolu morzem, skrócono do dni iocin.

— *Gazeta parmeńska* pod dniem 25 lutego, zawiera wyrok Arcy-Xiężney *Maryi Ludwiki*, którym półkownika austriackiego i swojego sekretarza gabinetowego, barona *Merckleina* mianuje sekretarzem stanu Xięstw.

— Taż gazeta uwiadamia o śmierci marszałka polnego porucznika Hrabiego *Neipperga*, kawalera honorowego J. M., zmarłego w dniu 22 lutego, po długiej i ciężkiej chorobie.

— Wewnątrz *Conclave* mało stawiało rzeczy zasługujących na uwagę. Jednakże przed jego zamknięciem wielka liczba osób ciekawych, nawet rang wyższych, do niego się udawało, a co robiło wielką przeszkodę pracującym. Cóż tam widzieli? Kilka ciasnych galerii, otoczonych celkami, nad których drzwiami ponapisywane imiona kardynałów, którym z losu przypadły. W kaplicy, gdzie się odbywa wotowanie, jest wzniesiona trybuna, a za ołtarzem, na którym składają kartki, mały kominek, którego dymnik wychodzący przez okno, może być widziany z placu przed pałacem. Na tym kominku palą kartki, dym wychodzący oznamuje publiczności, że wybór nie przyszedł jeszcze do skutku. Jest to właśnie, co nazywają *fumata*, którego wyglądać codzień idą wyższe osoby na Kwirynał. Zbiór ciekawych był dzisiaj bardzo liczny, gdyż, podług jednego przepowiedzenia, rozumiano, że nowy Papiież będzie już obrany dnia 28go.

T U R C Y A.

Od granic tureckich 5 marca n. s.

(z Pszczoly Północnej).

W różnych gazetach niemieckich był umieszczony następujący list z *Bukarestu*, pod 20 (8) lutego: „Ze zdziwieniem i nieukontentowaniem czytaliśmy w wielu gazetach zagranicznych różne niedorzeczne doniesienia, dowodzące zupełnej niewiadomości o dawniejszych i nowszych wypadkach w tutejszym kraju. Wystawiają w nich położenie Roszjan zrozpaczonem, i przepowiadają, że oni rychło znajdą się przymuszonymi cofnąć się do Prutu; niezmiernie wynoszą siłę Turków i dalekie ich zamiary; a nakoniec, udzielają do czytania niebyły obrazliwy list *Czapan-Oglu* do Hrabiego *Lanzerona*, któremu *Czapan-Oglu* niby przypomina, że Hrabia był jego bratcem wojennym. Lecz to jest kłamstwo: prawda zaś oto: *Czapan-Oglu* nigdy nie zabrał w niewolę Hrabiego *Lanzerona*; przeciwnie ten generał w roku 1811 tym wziął w niewolę *Czapan-Oglu*, z 5000 ludzi,

stanowiących resztę armii 22,000, po blokadzie jego obozu, trwającej 52 dni, i po nieustannych bitwach. Roszianie nie cofną się ku Prutowi, i nie więcej się lękają Turków, jak i gazet. Turcy mają teraz w twierdzach swych nad *Dunajem* nierzewną konnicę azyatycką, która, dla niedostatku furazn, zaledwie bydy w możności działania, piechotę zaś, złożoną z włościan i mieszczan, którzy uciekają, jak tylko uyrzą sposobność. W *Widdynie* mają oni znakomitą siłę i nieco regularnego wojska. Ale obrona *Maley-Wotoszczyny*, powierzona jest Jenerałowi Baronowi *Geismarowi* i walecznym wojskom, które dały się już poznać i Turkom i gazeciarsom. *Czapan-Oglu* nie odważa się wyszść z *Nikopolu*.

— Dnia 7 —

(z Gazety Warszawskiej).

Goniec Wschodni donosi z *Patras* pod dniem 18 stycznia: „Zacny *Axioti* został mianowany Gubernatorem tutejszej twierdzy. Piastował on już z zaletą kilka urzędów administracyjnych, a na ostatku był Eparchą w *Syra* i *Mikone*. Seraskier *Reszyd* Basza przedsięwziął nową wyprawę przeciw stanowiskom w *Koronissi*, lecz utraciwszy 250 ludzi musiał się cofnąć do *Janiny*. Turcy zupełnie ustąpili z *Karpenissi*, gdzie ich było 4000. Chiliarchowie *Tsavella* i *Strato* ścigali pierzchających Turków, i zadali im nie małą stratę. *Karpenissi* jest zupełnie spustoszonem. Liczny oddział wojska tureckiego zajmuje ciągle *Termopile* dla zasłonięcia prowincyi, które od Turków oswobodzono. W *Trikala* trwa ciągle wojna domowa między Seraskierem i *Aslan-Bejem*; ostatni zrabował i spalił kilka wsi.”

— Dnia 9 —

Cytadella w *Wonitzy* (przy zatoce *Arta*), która mocno była ściśniona od wojsk greckich, i której poddania się oczekiwano oddawna, została opatrzona w żywność na dwa miesiące przez śmiały obrót Turków. Zdołali oni, pomimo baczności krążących okrętów greckich, wprowadzić do portu trzy statki z żywnością.

Gazeta agramska donosi od granic Bośni pod dniem 3 b. m.: „Uzbrajania w Bośni trwają ciągle. Kapitanowie otrzymali rozkaz, aby do końca marca przysposobili kontyngensa swoje celem ruszenia do Bułgaryi. Basza w *Trebinje* i kapitan *Mostar* w *Hercogowinie*, każdy z 200 ludźmi, przepawili się już za *Drinę*, udając się do miejsc przeznaczonych.”

Listy z *Nawarynu* pod dniem 5 lutego donoszą, iż statek francuzki przywiózł jenerałowi *Maison* rozkaz, aby z wojskiem, które jeszcze nie wsiadło na okręty, pozostał w *Morei* do dalszych instrukcyi. Dowódca flotylii greckiej, kapitan *Crierés* zabrał Turkom w zatoce *Prewezkiej* 2 brygi, 2 szalupy kanonierskie i kilka mniejszych statków, a będących na nich ludzi wyciął.

T U R C Y A A Z Y A T Y C K A.

Podług pogłosek, które się rozchodzą w podbitych przez nas paszalikach, w *Arzrum* zbierają się znakomite siły z okolicznych paszalików. Zapewniają nawet, jakoby syn Baszy Egipskiego ma przybyć z regularnym swym wojskiem. Ze wszystkiego się wydaje, że Turcy bardzo wczesnie myślą rozpocząć działania zaczepne. A tymczasem pracują około obwarowania *Arzrumu*: głąbiey kopią rowy, naprawują mury i wały, robią palisady i po wielu miejscach wznoszą baterie. (Gaz. Tyfl.)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi.